CENA Mk. 20.000 Środa 14 listopada 1923 r. Rok I.

# DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: BIAŁYSTOK, Rynek Kościuszki № 1. telefon 62

WSZELKIE PRAWA PRZEDRUKU I REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE — NADUŻYCIA ŚCIGANE BĘDĄ SĄDOWNIE.

## Sejm wystawiony na ciężką próbę

### Czy utonie w bezmyślnej awanturze?

Warszawa, dnia 13.11.

Tydzień parlamentarny, jaki się dziś rozpoczyna, zapowiada rozterki i burze.

Na posiedzeniu dzisiejszem będzie rozpatrywana nagłość: wniosku posła Moraczewskiego z powodu „użycia wojska w Borysławiu przeciw strajkującym robotnikom i zabicia dwóch robotników", oraz wniosku posłów ze związku PPS. w sprawie „gwałtów złamania konstytucji, oraz krwawej rzezi, zorganizowanej przez organa obecnego rządu".

Na jednem z najbliższych posiedzeń będzie natomiast roztrząsany projekt ustawy o oszczędnościowej reorganizacji władz i urzędów, projekt, który wywoła jaknajbardziej krańcowy sprzeciw opozycji.

Zawarty w obu dzisiejszych wnioskach niezmiernie tragiczny temat możnaby na rozprawie parlamentarnej roztrząsnąć objektywnie tylko z oględnym współudziałem rządu i większości. Niestety, w naszych prymitywnych stosunkach parlamentarnych o takiem roztropnem współdziałaniu nie ma mowy. U nas na krzyk odpowiada się krzykiem, a kończy się wszystko bezmyślną awanturą.

W takim stanie rzeczy, nie dziw, że wśród żywiołów bardziej zrównoważonych i krytycznych daje się spostrzegać żywe niezadowolenie. Pociągnie ono za sobą pewne przesunięcia, które nie pozostaną bez wpływu na liczebne ustosunkowanie się klubów, ich siłę i ogólne położenie parlamentarne.

Tydzień bieżący będzie obfitował w wiele momentów decydujących.

## Niech tam rodziny rezerwistów „robią sobie co chcą"

### a nam w pałacu Namiestnikowskim ciepło i zacisznie

(Od warszawskiego korespondenta).

Rodziny rezerwistów rocznika 1896 i 1895, którym przysługuje wypłata zasiłku z kas państwowych, do tej pory nie otrzymały ani grosza zapomogi.

Projekt podwyższenia do 80, 90 i 100 tysięcy dziennego zasiłku leży w Radzie ministrów od szeregu dni niezałatwiony.

Czyżby w pałacu Namiestnikowskim zupełnie nie wiedziano o istnieniu tych setek rodzin, pozostawionych bez chleba w okresie rozpasanej drożyzny?

### Koleje powróciły do normalnego stanu

Ruch pociągów osobowych i pośpiesznych uruchomiony już został w granicach przedstrajkowych — towarowych zaś w 90 proc.

## Aresztowania sprawców rzezi krakowskiej

KRAKÓW, 13. 11. (A. W.).— Śledztwo w sprawie zajść w dniu 6 listopada postępuje szybko naprzód. Dochodzeniem kierują władze prokuratorskie pod kierownictwem prokuratora Szwarca. Zebrany dotychczas materjał przedstawia się bardzo obficie. Aresztowano kilkanaście osób. Uruchomiono cały aparat śledczy, który działa pod kierunkiem nowego szefa Wydziału bezpieczeństwa Rudolfa Krupińskiego (b. komisarza policji krakowskiej), obecnego dyrektora policji dr. Stycznia i komendanta okręgowego policji Pilcha.

### I pod Krakowem chciano rozbroić policję

KRAKÓW, 13. 11. (A. W.) — Wczoraj wieczorem pod silną ekskortą policji sprowadzono do aresztu 7 osobników z okolicy, którzy w czasie zajść wtorkowych chcieli rozbroić posterunek policji w Zabierzowie.

## Gen. Truszkowski i prof. Szydłowski widzieli z okien początek krwawych zajść w Krakowie

KRAKÓW, 13.11. „Naprzód" ogłosił „oświadczenie", w którem wzywa władze śledcze do przesłuchania generała Truszkowskiego i profesora uniwersytetu Jagiellońskiego Tadeusza Szydłowskiego, których uważa za dwóch najwiarogodniejszych i poważnych świadków początku krwawych zajść przed hotelem Krakowskim.

Nasz delegat udał się niezwłocznie do mieszkania prof. Szydłowskiego. Mieszkanie to mieści się na drugiem piętrze w domu nr. 4 przy ulicy Łobzowskiej (narożny dom).

Widok z okien obejmuje Planty z częścią ul. Dunajewskiego przed hotelem Krakowskim — słowem to miejsce, gdzie nastąpiło najkrwawsze starcie tłumu z policją i wojskiem.

Delegat nasz dowiedział się, że „oświadczenie" „Naprzodu" ogłoszone zostało bez wiedzy zainteresowanych, że przeto uważają oni za konieczne wyjaśnić, że myliłby się, ktoby przypuszczał, że byli oni bezpośrednimi świadkami krwawego starcia. Prof. Szydłowski oświadcza, że widział wszystko z okien swego mieszkania (o podwójnych szybach). Chętnie gotów jest służyć swemi zeznaniami, nie przypuszcza jednak, aby zeznania te mogły poza ustaleniem niektórych faktów, wyjaśnić to, o co, rzecz prosta, przedewszystkiem chodzi — skąd padł pierwszy strzał.

Uporczywie krążąca pogłoska, jak to już donosiliśmy, twierdzi, że padł on z okien hotelu Krakowskiego w chwili, gdy tłum zmieszał się całkowicie z policją i nastąpił pierwszy moment ogólnej bijatyki laskami i kolbami.

## Rtm. Łukasiewicz walczy ze śmiercią

KRAKÓW, 13.11. Rotmistrz 8-go pułku ułanów Łukasiewicz, walczy ze śmiercią. Dokonano ciężkiej operacji wyjęcia kości z nogi. Lekarze stwierdzili gangrenę — stan bardzo ciężki.

# KATASTROFA LOTNICZA W ŁAZIENKACH

## Tragiczny lot kawalera Virtuti militari

## Przed Pomarańczarnią pogruchotany aparat i krwawe szczątki bohaterskiego lotnika

WARSZAWA, dnia 13.11.

O jedno bohaterskie życie mniej w naszem lotnictwie!

Jakby na ironję: śmierć nie szczędzi pracowników tej dziedziny, której nie docenia w Polsce nikt: ani rząd, ani Sejm, ani opinja.

Śmierć zabiera lotników polskich, jakby mówiąc:

— Zdaje się, że państwu nie potrzebni!

Dziś zabrała porucznika I-go pułku lotniczego z VII eskadry myśliwskiej Kazimierza Szczepańskiego, syna prezesa sp. „Bazar" w Krakowie, młodego pilota, lat 26, studenta politechniki warszawskiej, który dopiero przed 3-ma miesiącami skończył szkołę lotniczą.

Por. Szczepański poległ, runąwszy dziś rano o godz. 10 m. 30 z wysokości 2000 metrów, dokonując lotu na

**aparacie wojskowym**

t. zw. bojowym pościgowym, typu „Bailila".

**Runął w Łazienkach**

na podjeździe Pomarańczarni w niespełna 15 minut po wyruszeniu z pola Mokotowskiego.

Co było

**przyczyną wypadku?**

Któż to zdoła stwierdzić napewno, skoro aparat w gruzach, a nieszczęsny pilot poszarpany?

Wojskowi fachowcy przypuszczają, że aparat odmówił mu posłuszeństwa w chwili trudnej do opanowania dla pilota nie dość doświadczonego — w chwili t. zw. korkociągu, t. j.

**lotu spiralnego w dół.**

Spadek był straszny — beznadziejny — aparat leciał na ziemię jak kamień z olbrzymiej wysokości.

Dziobem runął na granitowy cokół podjazdu Pomarańczarni w Łazienkach.

Śmierć dzielnego pilota nastąpić musiała natychmiast — tura od kierownicy

**przebiła mu piersi.**

siła uderzenia połamała mu nogi i ręce.

Na miejscu katastrofy nie było nikogo — jedynie jeden z dozorców Łazienek słyszał jakiś łoskot, jakby trzask walących się drzew.

Jednak o wydarzeniu się katastrofy wiedziano w tej samej chwili na lotnisku, albowiem obserwowano aparat przez szkła.

Natychmiast też dokoła

**pogruchotanego aparatu**

zebrały się władze wojskowe i śledcze — wydobyto ciało pilota z pasów ochronnych i przeniesiono go do kostnicy szpitala Ujazdowskiego.

Przy aparacie ustawiono straż — gromadki przerażonych spacerowiczów zbliżają się nieśmiało do ponurego miejsca śmierci i zniszczenia.

Niejeden młody pilot przystanie, poduma, westchnie...

— Oto dwudziesta katastrofa lotnicza w Polsce.

— Tak, kolego — a druga w Warszawie...

— Wiecie co mnie w tych cyfrach właściwie dziwi?

— Że dopiero druga i dopiero dwudziesta...

— Tak jest: przy naszych aparatach może się to wydawać dziwne! przecież otrzymujemy z zagranicy najstraszniejsze gruchoty — to, co nadaje się na szmelc, co tam istotnie wyrzucają na szmelc.

— Na tem ryzykujemy życie...

S. p. por. Szczepański uległ obecnie wypadkowi po raz drugi. Pierwszy wypadek zaszedł podczas wojny z bolszewikami.

## Kongres spółdzielni spożywców

(Od warszawskiego korespondenta).

W dn. 17—18 listopada r. b. w sali Rady miejskiej odbędzie się Kongres spółdzielni spożywców, Rzeczypospolitej Polskiej.

Początek obrad w dniu pierwszym obejmie referaty pp. R. Mielczarskiego i Z. Zaremby „Konsolidacja ruchu spółdzielczego w Polsce", pp. Fr. Dąbrowskiego i J. Bulsa „Wychowanie spółdzielcze" p. M. Rapackiego „Państwo i Kooperacja".

Drugi dzień wypełnią referaty p. R. Kusztelana „Zagadnienia stałego miernika", w zastosowaniu do udziałów w spółdzielniach", ref. p. D. Grossa „Powiększenie środków obrotowych w spółdzielniach spożywców", ref. p. Z. Kmity, „Kalkulacja cen w spółdzielniach spożywców" i ref. p. Bugzajskiego „Asortyment towarów w spółdzielniach spożywców."

## Mimo 100 bilionowych banknotów brak w filiaczach pieniędzy

Depesza własnej radjostacji

BERLIN, 13. 11. — Mimo nakazu powrotu do pracy, wydanego przez dyktatora wojskowego generała von Seeckta, zaledwie mała ilość robotników w drukarniach, gdzie się drukują banknoty, powróciła do pracy. Głód pieniężny daje się poważnie we znaki.

## Za kłamstwo czy za prawdę

### Aresztowano korespondenta „Forwardu"?

BERLIN, 13. 11. — Został tu aresztowany znany korespondent żydowsko-socjalistycznego dziennika „Forward" w New Yorku Lestschińsky, za wiadomości o pogromach żydów w Berlinie, wysyłane drogą radjotelegraficzną do Ameryki.

## Czy on ich wziął na „słowo honoru", czy oni udają, że się dali wziąć?

MONACHJUM, 12. 11. (PAT) „Münchener neueste Nachrichten" zamieszcza oświadczenie gen. Ludendorfa, w którym generał wyjaśnia, że w piątek po starciu przed zamkiem dał słowo honoru bynajmniej nie w tym sensie, iż rezygnuje z udziału w ruchu narodowym. Przeciwnie, uważa on ruch ten za jedyną drogę, wiodącą do uzdrowienia Niemiec i poświęci mu się nadal. Jego słowo honoru odnosiło się tylko — jak mówi — do pozostania w Monachjum i do powstrzymania się od wszelkiej akcji antipaństwowej w czasie śledztwa.

## Pożar wspaniałego kościoła w Rzymie

RZYM, 1311. (PAT.). — Historyczny kościół od wezwaniem San Carlo alla Arena wskutek pożaru uległ prawie całkowitemu zniszczeniu. Krucyfiks z marmuru, pochodzący z XIV stulecia, wartości kilku miljonów lirów, spadł z płonącego ołtarza i potłukł się w kawałki. Zniszczeniu uległy również wspaniałe rzeźby i obrazy. Straty obliczają na wiele miljonów lirów.

## Olbrzymi pożar w Neapolu

NEAPOL 13. 11. Historyczny kościół pod wezwaniem św. Karola został kompletnie zniszczony przez pożar, który wybuchł z powodu krótkiego spięcia.

Główny ołtarz, marmury z 14-go wieku, wiele dzieł sztuki kompletnie zniszczone.

Dostanie się do wnętrza kościoła utrudniały starożytne massywne drzwi, które wkońcu wyłamano. Szkody wynoszą 2 miljony lirów.

## Wielkie nadużycia czekowe w Medjolanie

MEDJOLAN 13. 11. Wykryto tu olbrzymie nadużycia, dokonane przez zorganizowaną bandę oszustów. Oszustwa dokonywano zapomocą podrobionych czeków amerykańskich, banków londyńskich, towarzystw Cooka, Andsona etc. Szkody obliczane są na miljony.

## GIEŁDA

(Telefonem z Warszawy).

Po wczorajszym dniu zwyżki na akcje, gdzie niektóre z nich, jak np. „Cerata" podskoczyły z górą o 100 proc. — dzisiaj panowała na całej linji zniżka. A wtajemniczeni tłumaczą to prosto

Banki już w sobotę zadecydowały, by poniedziałek był dniem zwyżki na giełdzie, a wtorek dniem zniżki. Tedy wczoraj banki oddawały akcje po wysokich kursach, dziś wypróżniały swe portfele w tempie bardzo pośpiesznem z dużą tendencją zniżkową. A trwać to będzie tak długo, dopóki banki znowu nie obłowią się wielkimi ilościami akcyj po kursach zniżkowych. Potem urządzą znowu zwyżkę.

NOTOWANIA OFICJALNE:

Dol. St. Zjednocz. 1,785,000,
Belgja 85,500.
Londyn 7,875,000,
New - Jork 1,790,000, 1,785,000.
Paryż 99,850 — 98.200.
Praga 51,750
Szwajcarja 314,500 — 313.500.
Wiedeń 25. 25¼.
Włochy 78,400.
Miljonówka 48,000, 43,000, 44,000.
Bony złote C. D. 290, 275, — 290.

AKCJE:

B. Dyskontowy 3000, 3100, 3000.
B. Hnadlowy 2600, 2525.
B. dla Han. i Przem. 1400, 1275, 1450 (100), 1400, 1300.
B. Kredytowy 625, 650, 600.
B. Handl. w Poznaniu 1000.
Cerata 185, 165.
Sole Potasowe 3500, 4600, 4300.
Kijewski i Scholtze 2000, 1850,
Puls 270, 240, 250.
Strem 14500.
Trzebinia 250.
Spiess 675, 770, 750.
Wildt 320, 330, 315.
Chodorów 3700, 3500, 3700.
Czersk 1800, 1650 3 em. 850, 650, 700.
Częstocice 18750, (20, 25), 22000 23000, 22500 (10, 5) 24500.
Gosławice 1450, 1200, 1300.
Michałów 1200, 1300, 1240.
Tow. Fabr. Cukru 5250, 4350,
Firley 270, 300.
Łazy 130, 120, 135.
Drzew. Przem. Handel 200, 190, 192,5.
Warsz. Tow. Kop. Węgla 5550, 5250, 5500 (100), 5300, 5600, 5450 (50), 5750, 6050, 5850, (20, 25), 6000, 6225, 6100 (10), 6100, 6400.
Cegielski 610, 570, 580.
Lilpop 625, 555, 600.
Modrzejów 8700, 7900, 8500.
Norblin 950, 900 (100), 1300, 1200, 1225 (50), 1325, 1350.
Orthwein i Karasiński 250, 262,5, 250.
Ostrowieckie 11000, 10500, 10800.
Parowozy 285, 270, 275 5 em. 260, 240, 245.
Pocisk 360, 380, 370.
Rohn i Zieliński 565, 500, 550, 4 em. 525, 475, 500.
Rudzki 1500, 1400, 1475 (100), 1600, 1400, 1500, 1750, (50), (25,20), 1800, 1500, 1600, (10,5)
Fitzner 6400, 5800, 6100.
Starachowice 2700, 2950, 2775.
Unja 5500, 5400.
Ursus 700, 675, 700
Zieleniewski 8500, 8400, 8500.
Żyrardów 225000, 270000, 235.000
Belpol 50, 60.
Borkowski 375, 360, 385.
Jabłkowscy 92,5, 120, 110.
Skóry i Garbniki 125, 115, 127,5
Syndykat Rol. Warsz. 1300, 1350, 1300.
Transport i Żegluga 175, 210, 195
Zach Tow. dla. H. i Przem. 180
Ćmielów 660, 700, 680.
Elektryczność 1900, 1700, 1800.
Pol. Tow. El. 170, 165, 180.
Haberbusch 4000, 3875, 3950.
Kabel 400, 380.
Klucze 600. 525, 540.
Polska Nafta 205, 190, 200
Pol. Przem. Naft. 600, 625. 585
Nobel 750, 800, 6 em 725, 675, 700.
Lenartowicz 58. 625 61,5.
Pustelnik 550, 570.
Siła i Światło 500 440, 455.
Spirytus 1800, 1675, 1825.
Konopie 310, 350.
Tkaniny 67,5, 72,5, 70.

# Stefan Hordliczka został skazany na 6 lat ciężkiego więzienia

## Ocena postępowania adwokata Dworzaczka zajmie się Rada Adwokacka

### Oskarżony został natychmiast aresztowany

(Od warszawskiego korespondenta).

Po wyczerpujących pięciu dniach rozprawy sąd okręgowy, składający się z pp.: Gumińskiego, Laskowskiego i Skawińskiego, ogłosił o godz. 2 m. 30 wyrok, skazujący Stefana Hordliczkę, oskarżonego o zabójstwo macochy jego Wandy z Suskich Hordliczkowej z paragrafu 458 cz. 1 i innych na pozbawienie wszelkich praw, na sześć lat ciężkiego więzienia, zmniejszonego na skutek amnestji do lat czterech.

Oprócz aresztu sąd zasądził od oskarżonego 10 miljonów tytułem kosztów sądowych, zaś powództwo cywilne odrzucił.

Oprócz tego, zważywszy, iż adwokat Dworzaczek, przyłączając nieprawnie list prywatny Wandy Hordliczkowej do akt spisu inwentarza, co wpłynęło na niekorzyść strony powyższej — postąpił wbrew moralności i ustawom adwokackim — sąd przesyła niniejsze orzeczenie do Rady adwokackiej.

Oskarżony przyjął wyrok spokojnie, ze spuszczoną głową. Zauważyć można było tylko lekkie westchnienie. W oczach matki, ciotki i siostry oskarżonego pokazały się łzy.

Podsądny został natychmiast aresztowany.

Prokurator udzielił matce pozwolenia na widzenie się z synem, poczem oskarżonego odstawiono do więzienia.

## Nieudolność czy żółtodzióbstwo?

(Telefonem z Warszawy).

Jedna z agencji reporterskich rozesłała do pism notatkę, w której stara się ośmieszyć wartowników pilnujących forty warszawskie.

Twierdzi ona, że rybaków zajętych swoją pracą wzięli za opryszków skradających się do fortów.

Ze źródła zupełnie miarodajnego zapewniono nas, że notatka agencji jest z gruntu fałszywa i tendencyjna, że natomiast opis napadu na forty „Dąbrowskiego" i „Legjonów" opisany przez prasę polską jest najzupełniej ścisły i odpowiada całkowicie wynikom dochodzenia, zebranym na podstawie obfitego materjału.

## Kom. Gł. Pol. Państw. Borzęcki ciężko zaniemógł

(Telefonem z Warszawy).

Komendant Głów. Pol. Pań. p Marjan Borzęcki, ciężko zaniemógł. Lekarze stwierdzili zrost kiszek, zalecając operację. Dokonają jej dzisiaj o godzinie 10 -ej rano pp. dr. Czarkowski i dr. Kizler w zakładzie św. Józefa.

## Przyjazd delegacji jugosłowiańskiej

(Od warszawskiego korespondenta).

Onegdaj o gdz. 4 m. 45 po poł. przybyła do Warszawy wycieczka parlamentarzystów jugosłowiańskich. Na dworcu oczekiwali gości: marszałek Rataj, senatorowie: Adelman, Baliński i Hempel, dyrektor biura Sejmu i Senatu — wiceminister Pomykalski. Poselstwo jugosłowiańskie stawiło się w komplecie, a minister pełnomocny p. Simić wyjechał na spotkanie gości do Skierniewic.

Delegacja jugosłowiańska liczy 32 osoby, w czem 26 posłów, 2 profesorów uniwersytetu oraz 4 dziennikarzy. Niektórzy posłowie przybrani są w stroje narodowe. Zwraca powszechną uwagę pos. Sekerhandzić — duchowny mahometański. Przewodniczy delegacji wice-prezydent parlamentu, p. Bakić, w skład jej wchodzi kilku byłych ministrów.

W wycieczce biorą udział przedstawiciele wszystkich stronnictw jugosłowiańskich — jest też reprezentant tureckiej ludności z Macedonji pos. Sukri Mustafa, który wraz z resztą mahometan nosi czerwony fez.

W poczekalni delegacja otrzymała kartki kwaterunkowe. Rozmieszczono ją w pierwszorzędnych hotelach. Po krótkiej pogawędce wszyscy opuszczają salę recepcyjną.

Przy wyjściu z dworca gości jugosłowiańskich zgromadzona publiczność witała okrzykami „Zivjo!"

## Nie zapominajcie, panowie, o pyrsłowiu: „Wzniosłość od śmieszności dzieli tylko jeden krok"

### A nie będziecie w przyszłości pisywali podobnych listów

(Od warszawskiego korespondenta).

P. marszałek Rataj otrzymał onegdaj następujący list:

Panie Marszałku!

W odpowiedzi na łaskawe zaproszenie na obiad i raut, urządzony na cześć bardzo dla nas miłych i sympatycznych gości — posłów Sejmu jugosłowiańskiego, mamy zaszczyt w imieniu własnem i naszych przyjaciół z Związku polskich posłów socjalistycznych oświadczyć, że, niestety, udziału ani w obiedzie, ani w raucie wziąć nie możemy.

W czasie strajku generalnego na skutek zarządzeń władz naczelnych zostało tylu naszych przyjaciół i towarzyszy zabitych i okaleczonych, że nie możemy siąść przy jednym stole z członkami gabinetu, póki sprawiedliwości nie stanie się zadość.

Przykro nam bardzo, że takie oświadczenie zmuszeni jesteśmy złożyć na ręce p. Marszałka, tembardziej, że pozbawiamy się przyjemności zetknięcia się z wybrańcami dzielnych i bohaterskich narodów jugosłowiańskich.

(—) Barlicki.
(—) Moraczewski.

## Dwie ślepe niańki zasiadły u kolebki Polski odrodzonej

### Ciemnota i analfabetyzm

## Jak walczy z niemi wydział oświaty pozaszkolnej?

**(Rozmowa z p. Al. Janowskim, naczelnikiem wydziału**

(Od warszawskiego korespondenta).

Mówi się w kołach, zbliżonych do ministerjum oświaty, że ofiarą okrojonego budżetu na rok 1924 paść ma wydział oświaty pozaszkolnej w tem ministerjum. Na razie pogłoski...

Czemże jest i co robi wydział oświaty pozaszkolnej?

Na pytanie to najuprzejmiej odpowiada nam p. Aleksander Janowski, stojący na czele wydziału.

— Pierwszem z zadań oświaty pozaszkolnej jest tępienie analfabetyzmu wśród dorosłych.

Organizujemy więc kursy nauki czytania i pisania. Kursów takich odbyło się już 4.000

**dla 106.000 słuchaczy.**

Oddziaływa się przez kuratorja i szkoły, w których odbywają się kursy. Czytanki i pogadanki są oparte głównie na nauce o Polsce.

Dla zapobieżenia analfabetyzmu powrotnemu staramy się o dostarczenie książek do czytania. Dotychczas założył wydział 7 dużych bibljotek miejskich i

**133 bibljotek gminnych.**

w ogólnej liczbie około 140.000 tomów.

— Naukę prowadzi nauczycielstwo szkół powszechnych?

— Tak jest, za osobnem wynagrodzeniem; trzeba jednak w tym celu specjalnego przygotowania. tworzymy kursy instruktorskie nauczania dorosłych oraz dla bibliotekarzy. Tych ostatnich w liczbie 800 — przygotowaliśmy na 14 kursach.

Z prawdziwym zapałem opowiada mi p. naczelnik Janowski o różnych działach pracy oświatowej. Działalność ta opiera się głównie na szerzeniu

**wiadomości o Polsce**

z dziejów jej i geografji.

Oglądam interesujące tablice poglądowe oraz wystawy ruchome, składające się z bardzo pięknych fotografij, zgrupowanych w komplety takie, jak „Nasze morze", „Nasze góry", „Śląsk", „Dzieje Polski" i t. p.

Bogato zaopatrzony jest dział obrazów projekcyjnych. Wydział rozporządza 60 latarniami projekcyjnemi

**z 10.500 przeźroczami,**

ilustrującemi geografję i historję Polski.

Obrazy te obiegają wsi i miasteczka, podobnie jak i bibliotczki ruchome, liczące obecnie 20 kompletów.

— Jak przedstawia się stosunek wydziału do instytucyj oświatowych społecznych? — pytam dalej.

— Współdziałanie nasze objawia się przedewszystkiem przez udzielanie pomocy finansowej wielu instytucjom oświatowym, czytelniom, wydawnictwom i t. p. Są one jednak niezależne od wydziału, który tylko dla celów informacyjnych otrzymuje od nich sprawozdania.

— Gdzie najlepiej rozwija się ruch oświatowy?

Najlepiej pracuje Wielkopolska, która niema analfabetów i prowadzi uświadamiającą akcję wśród ludu wiejskiego, kolejarzy, handlowców i t. d. Dobrze pracuje Lwów, Białystok i Wilno.

Tu p. Janowski prowadzi mnie do mapy Polski, usianej różnobarwnemi centkami, oznaczającemi ośrodki pracy oświatowej, kursy i bibljoteki. Widać odrazu, że największą pieczołowitością otacza się kresy wschodnie, pogranicze mazurskie i śląskie.

— Tam polskość potrzebuje

**najszybszego umocnienia,**

tam książka polska ma największe znaczenie — mówi p. Janowski.

Rozmawiamy jeszcze długo o pracy naszych działaczy oświatowych, o ich nowych usiłowaniach i o trudnościach, jakie napotykają.

Sprawom tym poświęcimy kilka uwag przy sposobności.

## Podwyżka taryfy kolejowej o 100%, względnie 200%

Na posiedzeniu Komitetu taryfowego, odbytem dn. 9 b. m. ministerjum kolei przedłożyło nowy wniosek, dalej idący od poprzednio zgłoszonego, mianowicie podniesienia taryfy osobowej od 1 grudnia o 100 proc., a taryfy towarowej o 200 proc.

Poprzedni wniosek ministerjum opiewał na 100 proc dla obydwu taryf. Jakkolwiek Komitet przychylił się do tego właśnie projektu, niemniej, jak wnioskować można z oświadczenia min. Nosowicza na posiedzeniu Rady kolejowej, liczyć się trzeba z podwyżką od 1 grudnia taryfy towarowej o 200 proc., a osobowej o 100 proc.

## Zwaloryzowane taryfy kolejowe

W związku z uchwaloną na ostatniem posiedzeniu Komitetu taryfowego i przyjętą przez państw. Radę kolejową w dn. 9 b. m. waloryzację taryfy kolejowej na zasadzie t. zw. mnożnika kalkulacyjnego, mającego obejmować oprócz czynników wzrostu cen rzeczowych, kosztów osobowych, spadku waluty, także frekwencję osobową i ruch towarowy, wyłoniona, została przez Komitet taryfowy stała komisja, która urzędować będzie w permanencji i na podstawie zmian w powyżej wymienionych czynnikach, wpływających na koszta eksploatacyjne kolei, obliczać będzie w każdej chwili i równocześnie z owemi zmianami mnożnik kalkulacyjny i wynikającą z niego obowiązującą taryfę kolejową.

Te zwaloryzowane taryfy kolejowe wejść mają w życie z dn. 1 stycznia 1924 r.

## Egzaminy dla urzędników państwowych

(Od warszawskiego korespondenta).

Na jednem z najbliższych posiedzeń Rady ministrów, jak nas informują, ma być wniesiony projekt rozporządzenia Rady ministrów w przedmiocie służby przygotowawczej i egzaminu praktycznego kandydatów na stanowiska urzędników rachunkowych i kasowych w służbie kasowej.

Na podstawie tego projektu, kandydaci na stanowiska urzędników rachunkowych i kasowych winni odbyć służbę przygotowawczą t. zw. praktykę, przewidzianą w art. 12 ustawy o państwowej służbie cywilnej, oraz złożyć egzamin praktyczny.

Projekt przewiduje, iż od obowiązku złożenia egzaminu praktycznego zwolnieni będą z pośród urzędników pełniących obecnie służbę państwową, ci, którzy byli stałymi urzędnikami w służbie rachunkowej lub kasowej państw zaborczych, a obecnie przeszli do polskiej służby państwowej. Również zwolnieni mają być ci urzędnicy, którzy od trzech lat przed wejściem w życie powyższej ustawy, pełnią bez przerwy służbę państwową w dziale rachunkowym, względnie kasowym i posiadają dobre kwalifikacje, wszyscy inni urzędnicy rachunkowi obowiązani są według projektu ustawy w przeciągu dwóch lat złożyć egzamin praktyczny.

## Kategorje niższe, ale—na pociechę— pensje te same

(Od warszawskiego korespondenta).

W prezydjum Rady ministrów opracowywany jest projekt stabilizacji urzędników państwowych.

Stabilizacja pociągnąć będzie musiała zapewne, jak nas informują, przesunięcie niektórych urzędników z kategorji wyższej do niższej, a to w związku z przestrzegać się mającą zasadą stabilizacji, że każda kategorja powinna obejmować pewną stałą, nieprzekraczalną liczbę urzędników. W wypadkach jednak takich przesunięć urzędnik, który przejdzie do niższej kategorji, ma zatrzymać uposażenie kategorji wyższej, do której poprzednio należał.

Szczególnie koniecznemi mają się okazać takie przesunięcia w kategorjach urzędników wyższych, których jest ponad potrzebę zadużo.

## P. K. K. P. w dalszym ciągu pożycza pieniądze a odbiera makulaturę

Polska Kraiowa Kasa Pożyczkowa podwyższyła dotychczasową oficjalną stopę procentową, począwszy od dnia 12 listopada 1923 r. w sposób następujący: od weksli z terminem 3-miesięcznym na 48%, od pożyczek terminowych na zastaw papierów wartościowych instytucyj prywatnych i 6% pożyczki dolarowej [illegible], od rachunku otwartego kredytu 48%, od pożyczek towarowych na 48%.

Niezmieniona natomiast stopa procentowa obowiązuje nadal: dla pożyczek terminowych na zastaw obligacyj 5% państwowej pożyczki długo i krótko terminowej, t. j. na 5½% i dla pożyczek terminowych na zastaw 4% państwowej pożyczki premiowej t. j. na 7%, oraz dla wszystkich operacyj według miernika złotego

## Zredukowani jadą do Francji i tam mogą doskonale zarabiać

„Varsovia" donosi: Informują nas, że w państwowych Zakładach Graficznych z ogólnej ilości urzędników i funkcjonarjuszy (500 osób), ma być zredukowane około 300 osób. Funkcjonarjusze, którzy podlegają redukcji zamierzają wyjechać zbiorowo do Francji do robót rolnych.

Płaca robotnika we Francji wynosi od 17 do 25 franków dziennie, za utrzymanie odtrąca się z tego od 6 do 8 franków.

## Wybitni ekonomiści świata przyjeżdżają do Warszawy na kongres spółdzielczy

(Od warszawskiego korespondenta).

Na mający się odbyć w dn. 17 i 18 b. m. Pierwszy Kongres Spółdzielni Spożywców Rzeczypospolitej Polskiej przyjeżdżają do Warszawy następujący zagraniczni goście: słynny ekonomista, wybitny teoretyk i apostoł kooperacji, sędziwy profesor Karol Gide z ramienia Francuskiej Federacji Kooperatyw Spożywców; Henry J. May — sekretarz generalny Międzynarodowego Związku Spółdzielczego; F. Jrasek i A. Dastych z ramienia czesko-słowackiego Związku Kooperatyw Spożywców, oraz delegat Związku Kooperatyw w Estonji.

Prócz tego przyjedzie na Kongres przedstawiciel Międzynarodowego Biura Pracy.

## Pierwsze zwycięstwo polskie w Hadze

### Oby było dobrą wróżbą

PARYŻ, 13. 11. (PAT). — Delegacja polska do trybunału rozjemczego w Hadze składa się z polskiego delegata w komisji odszkodowań Mrozowskiego, jako przewodniczącego, radcy prawnego Błociszewskiego i sekretarza Szymiczka. Nadeszły do Hagi raport w sprawie Jaworzyny rozpatrywany będzie dzisiaj. Delegaci czescy zaproponowali ograniczyć się tylko do złożenia konkluzji bez zabierania głosu. Delegaci polscy zaprotestowali przeciwko temu, kładąc nacisk na konieczność wyjaśnień słownych. Polski punkt widzenia zwyciężył.

## Lekcja dobrego tonu

### Furja Lloyd Georgea

Zdecydowany nieprzyjaciel Polski, Lloyd George, podczas swej podróży po Ameryce wygłosił szereg brutalnych mów, skierowanych przeciw polityce Poincarégo, która pragnie „rozbić jedność" Niemiec.

Ton tych przemówień był tak gwałtowny, iż prasa amerykańska uważała za stosowne zwrócić uwagę „mężowi stanu", iż nie wypada na gościnnej ziemi amerykańskiej, obcemu przybyszowi, choćby był nawet byłym angielskim premjerem atakować w ten sposób przeciwnika, który oddalony jest o 4000 mil. Lloyd George odczuwa wielce swoje stracone znaczenie w polityce wszechświatowej, pozbył się więc umiarkowania i nie kryje się z rozgoryczeniem, atakując namiętnie swych przeciwników

## PRZEGLĄD PRASY

**ŻYWIOŁY NIEODPOWIEDZIALNE I ANTYPAŃSTWOWE.**

„Kurjer Polski" analizuje sytuację na tle której przyszło do wypadków krakowskich:

„Istnieją w Polsce żywioły, bardzo zresztą różnorodne, nawet na wprost przeciwnych biegunach stojące, które bardzo pochopnie pójdą na politykę katastrof. Nie mamy tu wcale na myśli oporcyj jako takiej, która dziś wydaje nam się raczej „naocznym świadkiem" niż czynnikiem sytuacji. Myślimy z jednej strony o czynnikach nieodpowiedzialnych, z drugiej o elementach wprost antypaństwowych".

**JUGOSŁOWIANIE.**

„Gazeta Poranna" witając delegację jugosłowiańską w Warszawie, przypomina, że naród jugosłowiański:

„poszedł z nowym prądem narodowym, który w początkach ubiegłego stulecia ogarnął Europę i pod wpływem przykładu Czechów i Polaków, budził w sobie poczęć świadomość wspólnoty narodowej. Odnalazł od różnemi imionami, jakie mu nadano i jakie nosi dotychczas jedność swej rasy".

**ZARZUTY POD ADRESEM STRONNICTW LEWICOWYCH.**

„Rzeczpospolita" pisze:

„A w jakim to okresie stronnictwa lewicy za jedyne swe zadanie uważają walkę z Rządem większości polskiej?

W okresie naprawy gospodarki skarbowej Państwa po czteroletnich zaniedbaniach i to właśnie w tym czasie, gdy wszyscy ludzie rozumni widzą, że jest ostatnia chwila ratunku na brzegu przepaści".

**STINNES I LUDENDORF U STERU.**

„Kurjer Poranny" stwierdza, że w Niemczech przygotowuje się

„rząd koalicji prawicowej z przewagą nacjonalistów. Będzie to właśnie rząd po myśli „Ludendorfowych" w gruncie rzeczy idei — w każdym razie rząd na usługach Stinnesa. Przyszły minister spraw zagranicznych tego rządu grozi nawet wojną Francji i Belgji".

# Biedna Zocha z Bugaju padła ofiarą obowiązku

## Niewykryty narazie bandyta dla rabunku pozbawił życia niewinną istotę

(Od warszawskiego korespondenta).

Wczoraj dzielnica Powiśla została zaalarmowana morderstwem, które swoją

**tajemniczą sensacyjnością**

poruszyło całą dzielnicę.

Na ulicy Dobrej nr. 34 zajmuje mieszkanie na 1-em piętrze p. Bruno Dymowski oraz p. Bronisława Szlachcińska.

Pan D. jest dyrektorem firmy „Czytaj", mieszczącej się przy ulicy Nowy Świat; p. S. jest pracowniczką tejże firmy.

Wczoraj rano p. D. wyszedł do biura wcześniej, p. S. zaś jeszcze przed pójściem do pracy wybrała się po jakieś zakupy.

Zszedłszy ze schodów przypomniała sobie, że wychodząc z domu,

**zapomniała wyjąć klucza**

od zatrzasku z zamku. Wróciła więc momentalnie na górę, ku wielkiemu jednak zdziwieniu, nie znalazła klucza tam, gdzie się spodziewała.

**Zginął on w sposób tajemniczy.**

Zeszła więc powtórnie na dół, kupiła kłódkę i zamknęła na nią mieszkanie.

W biurze opowiedziała swemu współlokatorowi o dziwnym wypadku.

P. D. zaniepokojony o los mieszkania, postanowił posłać kogoś aby go pilnował.

Wybór padł na służącą z firmy „Czytaj", znaną pod nazwą

**„Zośki z Bugaju".**

Owa Zośka od dłuższego czasu służyła do posyłek w firmie „Czytaj" i chociaż zdobyła sobie zaufanie swoiem uczciwem postępowaniem, tem niemniej nikt w biurze nie znał jej nazwiska.

Wszyscy nazywali ją ot tak poprostu Zośką, a ci, którzy wiedzieli skąd przyszła do służby, dodawali jeszcze: „z Bugaju".

Zośka dostała klucz od kłódki, polecenie zamknięcia się w mieszkaniu i

**nieotwierania nikomu,**

dopóki nie wrócą lokatorzy, których pozna po głosie.

Około godziny 11 p. S. ciągle niespokojna o los mieszkania, posłała chłopca z firmy aby ten dowiedział się co się dzieje.

Próżne jednak były dobijania się chłopca do mieszkania. Naprózno perswadował on swojej koleżance:

**„To ja, Janek, otwórz głupia".**

Z wewnątrz nikt nie odpowiadał.

Zirytowany uporem Zośki, Janek wrócił do biura i zakomunikował p. D. i p. S., że Zośka tak się przejęła poleceniem, które otrzymała, że wcale nawet przez zamknięte drzwi, gadać z nim nie chciała.

Relacja Janka nie uspokoiła p. D., nie mogąc sam wyjść z biura, posłał dwóch pracowników, poleciwszy im,

**aby siedzieli na schodach**

i pilnowali mieszkania aż do jego powrotu.

O godzinie 4-ej po południu lokatorzy wrócili do mieszkania. Naprózno jednak dobijali się do zamkniętych drzwi.

**Nikt im nie odpowiadał.**

Zawezwano przeto pobliskiego ślusarza i rozbito zamek. W mieszkaniu Zochy nie było, natomiast nosiło ono ślady bardzo skrupulatnie dokonanego rabunku.

Szafy i szuflady pootwierane, brak masy drobiazgów nie pozostawiał najmniejszej wątpliwości.

Powstało

**pytanie kto okradł?**

rozumie się Zocha.

Miała klucz, wyniosła wszystko z mieszkania, zatrzasnęła drzwi i poszła gdzieś w świat.

Niebawem nadszedł wywiadowca policji śledczej. Rozpoczęto spisywanie skradzionych rzeczy.

Na protokule powstała długa kolumna skradzionych sztuk garderoby bielizny i t. p.

Nagle p. S. przypomniała sobie, że pod jej łóżkiem stoi jeszcze koszyk z bielizną. Schyliła się więc, ażeby go wyciągnąć.

Zaledwie jednak ruszyła kosz — kiedy zza niego zauważyła parę nóg ludzkich.

Przerażona odskoczyła od łóżka z okrzykiem:

**„Tam ktoś leży!"**

Odstawiono łóżko, a oczom obecnych przedstawił się widok

**ścinający krew w żyłach**

Pod łóżkiem zastawiona koszem, leżała skrępowana sznurami Zocha.

Pod głową widniała wielka kałuża krwi i cząstki rozpryśniętego mózgu.

**Zocha nie żyła.**

Widać było, że została ona związana uprzednio, a następnie jednem

**potężnem uderzeniem siekiery,**

czy też innego ostrego narzędzia pozbawiona życia.

Momentalnie zawiadomione władze policyjne przybyły na miejsce w osobach:

Komendant Sikorski, naczelnik wydziału śledczego p. Sonnenberg, jego zastępca p. Kurnatowski, naczelnik wydziału daktyloskopijnego p. Zandbank rozpoczęły dochodzenie.

Narazie przestępca jeszcze nie został ujęty, jednakże liczne ślady, a przedewszystkiem

**odciski daktyloskopiczne**

nader dokładne pozwalają mniemać, że niebawem wpadnie on w ręce sprawiedliwości.

Jak wyżej zaznaczyliśmy, narazie nikt nie wiedział jak się Zocha nazywa, wieczorem dopiero zjawiła się matka.

Okazało się, że jest to Zofja Frank, 18 lat.

---

**Nieraz**

# Aktor najpierw umiera

## a potem gra swą rolę

### Jak tworzy się obraz kinematograficzny?

Atelier kinematograficzne jest to hala o przestrzeni kilkuset metrów kwadratowych, stojąca w otwartem polu, o wysokości kilku pięter (3 do 4), zbudowana w ten sposób, że sufit, lub jedna boczna ściana muszą być oszklone.

**Idealne atelier**

powinno posiadać oszklone dwie boczne ściany i sufit

W Warszawie największe atelier (Wolska 42) osiąga wysokość 1½ piętra i w przybliżeniu jest 20 mtr. szerokie i 30 mtr. długie.

Największe zaś atelier w Berlinie t. zw. „Joffa" jest wysokie na 4 piętra; posiada 30 mtr. szerokości i 100 mtr. długości.

W Ameryce bywają atelier jeszcze większe, nic więc dziwnego, że wystawa polskich obrazów w porównaniu z zagranicznymi, gdzie widzimy cały szereg naprawdę

**monumentalnych dekoracyj,**

jest bardzo mizerna.

W takim to atelier, zaopatrzonym w całe masy elektrycznych łukowych „Jupiterów" i „Efa lamp" oraz różnej wielkości i konstrukcji reflektorów, reżyser może dokonywać, niemal wszystkich zdjęć, będąc zupełnie

**uniezależnionym od pogody,**

bo czy świeci słońce, czy też jest pochmurno, światła ma zawsze poddostatkiem, jeżeli nie naturalnego, to sztucznego.

Dla przykładu przytoczę tu fakt, że obraz p. t. „Doktór Mabuze", który obszedł cały świat, miał zaledwie kilka scen, robionych na wolnem powietrzu.

Przed rozpoczęciem samych zdjęć dekorator przystępuje do budowy dekoracji.

Tworzy więc prowizoryczne pałace, chaty wieśniacze, sale balowe, muzealne i t. p., aby je po dokonanych zdjęciach

**na drugi dzień zburzyć,**

a materjał użyć do budowy innych urządzeń.

Zmiany dekoracji, przy sprawności dekoratora i jego pomocników, następują tak szybko, że w miejscu, gdzie 2 godziny temu widzieliśmy olbrzymią salę balową, jakby za dotknięciem różdżki czarodziejskiej, spostrzegamy, pełen przepychu i komfortu buduar w stylu Ludwika XV.

Niechaj jednak nikt sobie nie wyobraża, że zdjęcia robi się w kolejności scen, według scenarjusza.

Nie.

Dzieje się zupełnie inaczej.

Zdjęcia robi się ze scen, które odbywają się w jednej dekoracji i dlatego aktor, niejednokrotnie zmuszony jest grać najpierw scenę, przypuśćmy, swojej śmierci, a potem dopiero inne.

Kierowanie scenami masowemi wymaga od reżysera olbrzymiego

**nakładu energji,**

przytomności umysłu i szybkiej orjentacji.

---

**Dawny rękopis**

# O miłości szlachcica polskiego do turczynki

## Chciał okpić Mahometa

Zapach rycerskiej przeszłości wieje z starego rękopisu, który odkryto przed kilku tygodniami w Smyrnie, gdzie mieszkał przy końcu wieku 17-go szlachcic litewski

**Mateusz Wolk,**

zajmując się handlem dywanów i damasceńskich szabli.

Nadewszystko jednak zajmowała go

**cudna Arisza,**

dla której poświęcił swą ojczyznę, wiarę i mienie rodzinne.

Pan Mateusz Wolk herbu Kościesza należał do orszaku wojewody Gnińskiego, którego wyprawił król Jan Trzeci z poselstwem

**do sultana.**

Towarzysz chorągwi pancernej IMĆ Pan Wolk tesknił za wrażeniami osobliwemi — chadzał nieraz do ataku na niewiernego Turczyna, a kiedy wróg pierzchnął, towarzystwo rozbiegło się po łupy

Inni brali namioty, bachmaty, szable przedziwnej roboty, a pan Mateusz napotkał raz Turczynkę zalaną rzęsistemi łzami na widok tyłu pobitych i rozgromionych rodaków.

I tak się stało, iż upodobał sobie

**tureckie dziewczęta**

i postanowił poznać ich krasę w krainie Mahometa.

Dostał się więc do hufca wojewodzińskiego i ruszył do Konstantynopola.

Jak się stało, niewiadomo — dość że pan Wolk upodobał sobie wielce córkę jednego z baszów Arisze.

**Chciał ją kupić**

dla siebie, próbował nawracać jej ojca na prawdziwą katolicką wiarę, a gdy to nie szło i stary basza powołując się na Koran śmiał twierdzić, iż lepszy dla niego „wierzący niewolnik, niż niewierny książę", zdecydował się pan Mateusz przyjąć wiarę Allaha, a potem okpić go i wraz z ukochaną Ariszą wrócić

**na łono kościoła.**

Pan Wolk został mężem Ariszy. Za ten despekt uczyniony „polskiej wierze" wyparł go się wojewoda, gdyż nie chciał trzymać Mahometanina w swym orszaku.

Wtedy towarzysz pancerny „zaciął się" i postanowił pozostać w Turcji.

Wyjechał do Smyrny i wziął się do handlu z dawną swą ojczyzną.

Cudna sielanka z Ariszą trwała lat osiem, a ze związku tego pozostało 4 synów i jedna córka.

Arisza umarła, a biedny wdowiec dostał

**chwilowego obłędu.**

Włóczył się po ulicach Smyrny gorzko płacząc i narzekając — śmierć ukochanej poczytywał za karę boską, stawał na placach miasta i głosił tłumowi naukę Chrystusa.

W opłakanym stanie spotkał go raz misjonarz francuski, Ojciec Piotr Hauser zaopiekował się nieszczęśliwym i spisał pamiętnik jego życia.

Pan Wolk nie wrócił już do Polski, ale wysłał wszystkich swych synów do ojczyzny zostawszy tylko z córką, która opiekowała się nieszczęśliwym ojcem do końca życia.

---

# Porady praktyczne

**BADANIE MASŁA**

Odrobinę podejrzanego masła włożyć do szklanki i zalać ciepłą wodą z kilkoma kroplami kwasu solnego i starannie zmięszać

Dobre masło rozpuści się bez osadu, gdy tymczasem falsyfikat, po zabarwieniu wody na biało, osiądzie grudkami na ścianach szklanki.

---

# Gyza triumfuje niecnota...

## Fantastyczny projekt założenia nowego organu

Powołenne kroniki policyjne wykazują niebywały wzrost przestępczości nietylko u nas, ale i w krajach, które nie przeżywszy krwi, zrobiły na wojnie doskonały interes.

Jeżeli tak dalej pójdzie, to odsetek obywateli, trudniących się nielegalnem zarobkowaniem, wytworzy potężną warstwę społeczną i prawdopodobnie będziemy świadkami jeszcze ścisłejszego zespolenia mętów społecznych. Istnieje już szkoły złodziejskie (oczywiście potajemne), kluby, gdzie członkowie dzielą się łupami, układają plany dalszych kampanji, grają w karty, krają się nożami i t. p.

Idąc z postępem czasu, pp. złodzieje zaczną odczuwać brak prasy zawodowej i wtedy niewątpliwie powstanie organ, mający za zadanie obronę interesów osób pokrzywdzonych z kodeksem karnym.

Jak będzie wyglądał? Trudno przewidzieć, można jedynie naszkicować projekt takiego wydawnictwa.

**CWANIAK**

**Czasopismo poświęcone sprawom zawodowym złodziejstwa**

**„Kacze Piórko"**

**(Wspomnienie pośmiertne)**

W ubiegły czwartek, w więzieniu karnem w Buffalo (Ameryka), został stracony na krześle elektrycznem nasz kolega, zasłużony złodziej - recydywista, znany w szerokich kołach towarzyskich pod pseudonimem „Kacze Piórko".

Co to był za złodziej! Mając zaledwie kilka dni, ściągnął z palca pierścionek akuszerce, która go kąpała. W ósmym roku został osadzony w zakładzie poprawczym, a przed dojściem do pełnoletności zwiedził kolejno wszystkie więzienia warszawskie.

Wykształcony, cieszący się wielkim szacunkiem wśród kolegów, „Kacze Piórko" zapragnął wypłynąć na szersze wody i w tym celu zaangażował się jako palacz na parostatek odchodzący z Gdańska.

Wstępując na pokład, miał przy sobie zaledwie kilka złotych a w kuferku dwie koszule z monogramami H. O. i L. P., cztery chusteczki z literami M. C. B. Z. A. R. I. J. K., pięć prowizji i złoty zegarek z napisem: „Szanownemu dyrektorowi — wdzięczni współpracownicy".

Gdy okręt zatrzymał się w pobliżu wyspy Bornholm, naszego kolegę przyłapano na gorącym uczynku kradzieży, za co, z rozkazu kapitana został wrzucony do morza. Któż zdoła opisać zdumienie załogi, kiedy w chwile potem pękła lina przytrzymująca okręt i ten wskutek tego został porwany przez prąd morski.

Jak się okazało „Kacze Piórko" znalazłszy się w wodzie, odciął kotwicę i sprzedał ją następnie poczciwym duńczykom, zdoławszy w nich wmówić, że ją „znalazł".

Osiadłszy w Kopenhadze, nasz zacny kolega stał się wkrótce międzynarodowym specjalistą - kasiarzem. Rozbicie skrabca City Banku w Londynie jest jego dziełem.

Bezlitosne krzesło elektryczne położyło kres temu bujnemu życiu.

**Paleczarze baczność!**

Długotrwała słota zmusza gospodynie do pozostawiania bielizny na strychu po tygodniu i dłużej. Okazji tej nie powinni przeoczyć nasi pajęczarze, zwłaszcza debiutująca młodzież.

**Od redakcji.**

Z przyczyn natury technicznej dodatek dla dzieci p. t. „Złodziejaszek" nie mógł być wydany. W następnym tygodniu wyjdzie numer podwójny.

**Wychowanie fizyczne**

**Chwyt Franciszka.**

Opracowany przez pp. apaszów paryskich, sposób ten polega na zarzuceniu od tyłu chustki na szyję frajera, z czego korzysta pomocnik i zgrabnie wypróżnia mu kieszenie. Zwyczaj ten przyjął się w kilku większych środowiskach europejskich.

**Mody.**

Miłą nowością nadchodzącego sezonu będą pelerynny „empire". Osoby interesujące się szopenfeldem, znajdą dzięki tej innowacji wdzięczne pole do popisu.

**Wolne miejsca**

W więzieniu przy ulicy Dzielnej — 12 wolnych pokojów, na Pawiaku — 29, w Mokotowie — 16, w areszcie centralnym — komplet.

**Ze sportu**

Wczoraj o godzinie 11-ej wieczorem przy zbiegu ulic Ogrodowej i Żelaznej odbyły się zawody amatorskie między kol. „Brzękiem" i „Wentylatorem". Kolega „Pycie" otrzymał dwie rany kłute prawego przedramienia, zaś jego przeciwnik jedno pchnięcie w lewe podudzie. Obie strony były w dobrej formie. Sędziowała kolężanka Helka „Wykiwata".

---

# Ona kąsa! Ona jest wściekła

## Obłąkana wywołuje popłoch na Nalewkach

### Wypadek pomieszania zmysłów w czasie tranzakcji dolarowej

(Od warszawskiego korespondenta).

Dwudziestoczteroletnia Ruchla Fuksman, rodem z Piaseczna, otrzymała od krewnych z Ameryki 60 dolarów. Będąc w ciężkich warunkach finansowych, postanowiła pieniądze wymienić na marki polskie i z otrzymanej kwoty rozpocząć drobny handel.

Przyjechawszy do Warszawy Fuksman udała się wprost na Nalewki. Zaledwie wysiadła z tramwaju i zrobiła kilka kroków w kierunku kantoru — zaczepił ją jakiś osobnik, a dowiedziawszy się o co chodzi, kazał jej zachwalać niejakiego Szeinmana, który rzekomo zmienia dolary na znacznie dogodniejszych warunkach niż banki.

Fuksman dała się przekonać. Wstąpili do bramy, gdzie też wkrótce zjawił się dwunożny kantor wymiany i rzeczywiście załatwił tranzakcję ku wielkiemu zadowoleniu klientki.

Niestety, gdy po upływie kilku minut Fuksman rozwinęła paczkę z milionami, znalazła zamiast pieniędzy pocięte kawałki gazet. Straszne to odkrycie tak nią wstrząsnęło, że dostała obłędu.

Krzycząc przeraźliwie, nieszczęśliwa kobieta wybiegła z bramy na ulicę i rzuciła się na przechodniów, gryząc ich i drapiąc.

Na Nalewkach powstał nieopisany popłoch, do którego przyczyniła się sama publiczność, rozpuszczając pogłoski, że jakoby szalejąca niewiasta jest chora na wściekliznę i właśnie dostała ataku.

Panika zaczęła się udzielać i dalszym okolicom. Na rogu Nowolipek zebrał się wielki tłum, obserwując z oddali szalejącą Fuksman.

Wreszcie wmięszał się do sprawy policjant i mimo rozpaczliwego oporu ze strony obłąkanej, zabrał ją do komisarjatu, skąd zostanie odwieziona do Piaseczna.

---

# Samochodem naokoło świata

## Dzielny kapitan przybędzie do Warszawy

Przybył przez Francję do Niemiec kapitan armji amerykańskiej Wanderwell, odbywający podróż naokoło świata

**na małym samochodzie,**

typu turystycznego.

Kapitan Wanderwell podróżuje już od lat trzech i zamierza wygrać zakład o kwotę jednego

**miljona dolarów,**

że dokona swej podróży nie zabrawszy z Ameryki ani grosza i nie żądając wysyłki jakichkolwiek pieniędzy.

Wanderwell udaje się w dalszą drogę

**przez Polskę do Moskwy,**

skąd przez Syberję pojedzie do Chin.

W Warszawie prawdopodobnie stanie jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca.

Niewątpliwie przyjazd sympatycznego gościa, podróżującego w tak niezwykłych warunkach będzie dla sportowców naszych prawdziwym wypadkiem dnia.

---

# Wyższa od wieży Eifla

## Jest wieża w Filadelfji

W Filadelfji, w Ameryce Północnej, buduje się olbrzymia wieża, która będzie miała 1500 stóp wysokości, czyli około 500 metrów. Będzie więc o 200 metrów wyższa od wieży Eifla w Paryżu.

Wieża ta będzie zaopatrzona w windy, stację telegraficzną i reflektory o takiej mocy, że światło ich będzie widziane w New-Yorku i Chicago.

# Akcja na rzecz Skarbu Narodowego w białostockiem społeczeństwie żydowskiem

**budzi sympatyczne echa i zapowiada się pomyślnie.**

Prezes Komitetu Pomocy Skarbowi Narodowemu, ks. Dziekan Chodyko zaprosił do współudziału w pracach Komitetu przedstawicieli miejscowego społeczeństwa żydowskiego, rabina p. Dr. Rozenmanna i Prezesa Okręgowego Związku Kupców Żydowskich, p. Lichtensztejna. Obu nazwanych działaczy wpisano w poczet członków Komitetu Pomocy Skarbowi Narodowemu i udzielono pełnomocnictw do podjęcia akcji propagandy i zbiórek wśród ludności żydowskiej.

P.p. Dr. Rozenmann i Lichtensztejn przyjęli zaproszenie i mandat z całą gotowością, nadmieniając, że w społeczeństwie żydowskiem od dawna już nurtuje myśl powołania do życia własnego Komitetu dla powyższych celów, skoro jednak to samo da się osiągnąć w ramach istniejącego Komitetu, tem lepiej, połączonemi bowiem siłami można więcej osiągnąć, niż chodząc luzem.

Bezpośrednio po konferencji z ks. Dziekanem, Dr. Rozenmann rozesłał zaproszenia do przedstawicieli wszystkich związków przemysłowych i handlowych na wspólną naradę, celem szczegółowego omówienia programu zbiórki złota na Skarb Narodowy.

Wnosząc z wykazanej dotychczas energji inicjatora oraz z tego, że sprawa powyższa w społeczeństwie żydowskiem znajduje pełne zrozumienie i pierwsze wieści o zbiórce odbiły się tu sympatycznem echem należy się spodziewać jak najlepszych jej wyników.

Nie dajmy się zawstydzić w w gorliwości wobec Ojczyzny naszym współziomkom.

# Polski Czerwony Krzyż w Białymstoku.

**Doroczne Walne Zebranie miejscowego Oddziału**

odbyło się w dniu 6 bm. przy licznym udziale członków. Zebraniu przewodniczył wybrany przez aklamację p. Wojewoda Popielawski.

Po złożeniu sprawozdań przez p.p. Dyr. Burczyńskiego, adw. Dobrzyńskiego, Kosakównę i Dr. Siemaszkę, zebranie wyraziło uznanie ustępującemu Zarządowi, podkreślając zwłaszcza wybitne zasługi dotychczasowego Prezesa P. Cz. K., Od. w Białymstoku, p. Dyr. Burczyńskiego.

Zestawienie kasowe wykazuje następujący bilans porównawczy:

**w ciągu roku 1922 było:**

| | | |
|---|---|---|
| dochodów | mk. | 20.764.840.88 |
| wydatków | „ | 18.565.161.60 |
| **Saldo z d. 1/1 1923** | „ | **2.199.679.28** |

**za dziesięć miesięcy r. 1923**
(tj. od 1/I — 6/XI) było

| | | |
|---|---|---|
| dochodów | mk. | 383.286.734.50 |
| wydatków | „ | 320.049.862.— |
| **Saldo z d. 6/XI** | „ | **18.236.872.50** |

Prezes Komisji Rewizyjnej, p. Dr. Ostromęcki odczytał protokuły tejże Komisji, które stwierdzają wzorowe prowadzenie ksiąg i całej manipulacji kasowej. Referent proponuje, aby Walne Zebranie wyraziło Skarbnikowi, p. adw. Dobrzyńskiemu specjalne podziękowanie za trudy, położone przy ostatnim remoncie Szpitala Czerwonego Krzyża.

Rozlegają się huczne oklaski i okrzyki: „dziękujemy! dziękujemy!"

Po wyczerpaniu sprawozdawczej części porządku dziennego przystąpiono do wyboru nowego Zarządu i Komisji Rewizyjnej. Głosowanie odbyło się za pomocą kartek i dało poniższy wynik:

Do Zarządu wchodzą p.p: Adw. Dobrzyński, Dr. Siemaszko, Starosta Kmita, Dr. Alchimowicz, Dyrektor miejsc. Oddz. P.K.K.P. Al. Wysocki, Prezydent Miasta Szymański, Dr. Knapiński, Doktorowa Siemaszkowa i Sędzia Dziekoński.

Do Komisji Rewizyjnej wybrani p.p.: Dr. Ostromęcki, Wieczorek i Koziołkowski.

Przewodniczący Walnego Zebrania, p. Wojewoda Popielawski składa nowemu Zarządowi życzenia owocnej pracy i na tem o godz. 10 min. 30 w nocy zamyka posiedzenie.

„Dziennik Białostocki", który stale z Polskim Czerwonym Krzyżem współpracuje (co zostało zaznaczone w toku obrad Walnego Zebrania), przyłącza się całem sercem do powyższych życzeń, gotów i nadal użyczać swych łamów popieraniu wielce pożytecznych poczynań tego sympatycznego i tak bardzo dla Kraju i społeczeństwa zasłużonego Towarzystwa.

Chcecie, by pieniądz polski był pieniądzem, a nie piłką do podbijania cen i wytrychem w ręku waluciarza— to śpieszcie z daniną na Skarb Narodowy.

# Z życia robotniczego.

**Kooperatywa Krawców.**

Z powodu przewlekłego strajku robotników krawieckich i nikłych widpków rychłej likwidacji, robotnicy ci zawiązali współdzielnię, w której po cenach przystępnych wykonują wszystkie roboty.

**Strajk stolarzy.**

Robotnicy stolarscy, którzy dopiero co otrzymali 25 proc. podwyżki, zażądali ponownie 50 proc. podwyżki — poza doliczeniem dopłaty wedle wskaźnika drożyźnianego, a spotkawszy się z odmową majstrów, rozpoczęli strajk.

# Jaką miarką mierzysz, taką ci odmierzą.

Urzędująca w mieście lotna Komisja Kontrolna Miar i Wag sporządziła szereg protokułów z powodu nieprzestrzegania dotyczących przepisów. Między innymi zostali oddani Sądowi: Rachela Lew (Kolejowa 20), Juljan Zudyński (Knyszyńska 4), Marja Polawska (Szosa Żółtkowska), Chana Ajzensztat (Lipowa 42), Doba Łapserdak (Kolejowa 16), Estera Turowska (Kolejowa 14), Szloma Gilarski (Knyszyńska 15) i w. inn.

Sprawiedliwość każdemu z nich odmierzy własną miarką.

# Także przemysł!

**Banda złodziejaszków bawi się w ciuciu-babkę z okradzionymi.**

Na ul. Zamojskiej od dłuższego czasu grasuje szajka rzezimieszków w dość zresztą oryginalny sposób. Oto wieczorem i w ciągu nocy okrada mieszkańców wedle sił i możności, a nazajutrz zwraca im łupy za odpowiednim okupem. Proceder ten daje bandytom znaczne zyski, a połączony jest z minimalnem ryzykiem wobec potulności okradanych, którzy chętnie się opłacają, przejęci uczuciem wdzięczności za odzyskane straty. Nikt dotychczas nie ośmielił się donieść o tym złodziejskim procederze Policji z obawy przed zemstą mafji.

# Kronika policyjna białostocka.

**Kradzieże.** Ze szpitala Św. Rocha w Białymstoku skradziono bieliznę i produkta żywnościowe wartości 67.000.000 mk. Sprawcami są: Jochanson Albert, Kołaczek Stanisław i Gomólski Note, mieszkańcy Białegostoku, których aresztowano i oddano władzom sądowym.

Z ogrodu Czechowskiego Jana przy ul. Browarnej skradziono parkan, wartości 1 mijl. marek.

— Z mieszkania Urszuli Rutkowskiej przy ul. Sosnowej 14 skradziono garderobę wartości 14.520.000 mk.

— Z mieszkania Aleksandry Wilamowskiej zam. we wsi Sobieski gm. Goniądz skradziono różne rzeczy wartości 78.400.000 marek.

— Z podwórza posesji przy ul. Rynek Kościuszki 29 zginęła krowa wartości 30.000.000 mk. na szkodę Szachny Izaaka.

**Oddano pod Sąd:** Madoszewskiego Kazimierza zam. przy ul. Lipowej 29 za przywłaszczenie garderoby Wierzbickiego Franciszka tamże zamieszkałego.

**Wykrycie kradzieży:** Kradzież 10 skrzyń z podwórza posesji Nr. 1 przy ul. Kupieckiej została wykryta. Sprawcą kradzieży jest Owczarczuk Antoni, zam. przy ul. Kupieckiej 1, którego oddano władzom sądowym.

Sprawcy kradzieży izolatorów na szkodę Techn. Zarz. Telef. Telegr. Okurowscy Marjan, Józef i Mikołaj zostali ujęci.

**Aresztowano** Krystjana Konstantego mieszkańca Białegostoku, oskarżonego o kradzież.

# Obwieszczenie. 1576

Wydział Hipoteczny Sądu Okręgowego w Białymstoku obwieszcza, że na dzień 1 marca 1924 roku wyznaczony został termin pierwiastkowej regulacji hipoteki na nieruchomości:

1. pochodzącą z dóbr Karpowicze w miejscowości Kąty, starostwa Białostockiego przestrzeni 2 dz. należącą do Andrzeja Misarko.

2. Dobra ziemskie Rybaki, starostwa Białostockiego gm. Goniądz, przestrzeni około 223 morg. należące do Marjana Wacława i Ignacego Marjana Grodzkich, z nabycia od Grzegorza Bolesława Grodzkiego.

3. Wasyla Martyniuka w m. Ciechanowcu star. Bielskiego, przy ul. Szkolnej, przestrzeni 152 metr. kw., należąca na prawie czynszowem do Chuna Ajzyka i Jospy małż. Wakształn.

4. pochodząca z dóbr Lisowo, gm. Narojki, star. Bielskiego przestrzeni 2 morgi, należąca do Aleksandra Niedbała.

5. w Białymstoku dawniej przy ul. Sołdackiej pod Nr. 1960, a obecnie przy ul. Legjonowej pod miejskim Nr. 2438, policyjnym Nr. 13, przestrzeni 1070 sąż. kw. należąca do Berela Domoradzkiego i Mowszy-Fiszela Haskiela.

6. w Białymstoku dawniej przy ul. Niemieckiej pod Nr. 425/8 i 9, a obecnie przy ul. Kilińskiego, pod miejskim Nr. 1139, policyjnym Nr. 12 przestrzeni od strony nieruchomości Halperna i Lencz ewskiego 19 1/2 sąż. od strony posesji spadkob. Benjamina Halperna 21 9/7 sąż. i szerokości przy posesji spadkob. Benjamina Halperna 25 sąż. i z drugiej strony 19 1/7 sąż., należąca do Mirona Zabłudowskiego, Ewy, Sory i Guci Zabłudowskich oraz do Gitli vel Augusty Zabłudowskiej, z nabycia od gruncy Fogiel, Pauliny Lemberg i Zofji Rozental.

7. w obrębie wsi Rajsk, powiatu Bielskiego, przestrzeni około 3 dzies. w miejscowości „Bołoteczko" „Borowaja" i „Kudacz", należąca do Szymona syna Teodora Gałakana, z nabycia od Józefa Peszko.

8. w Białymstoku przy ul. Lipowej dawniej pod Nr.Nr. 935 i 933, a obecnie przy tejże ulicy pod Nr. 35, składająca się z dwóch części: I przestrzeni 1760 sążni kw. i II 443-75 sąż. kw. stanowiących obecnie jedną całość, należąca do Chony-Hersza i Sory małż. Nowik.

9. w m. Bielsku, obecnie przy ul. Brzeskiej pod Nr. 17, przestrzeni długości 31 arsz. i szerokości 24 arsz. należąca do Borucha i Dwojry małżonków Dirdak z nabycia od Owsieja Mejera Przedmieścka.

10. w m. Bielsku dawniej przy ul. Rynkowej, a obecnie przy ul. Adama Mickiewicza pod Nr. 87, przestrzeni około 80 sąż. kw należąca do Chaima Kapłańskiego, z nabycia od Ester-Liby Wadełowicz.

11. w Białymstoku, przy ul Kupieckiej pod miejskim Nr. 1481, policyjnym Nr. 24, dawniej przy tejże ulicy pod Nr. 1115, przestrzeni długości z dwóch stron po 16 sąż. 1 1/4 arsz. i szerokości od ulicy 8 sąż. 2 1/4 arsz. i z tyłu 8 sążni, należącą do Chaima-Lejby i Frumy małżonków Gerc.

12. wiejską na wsi Brukowo, gminy Surhowola, star. Sokólskiego, przestrzeni 578 dzies. należąca do Adama Wirkowskiego, z nabycia od Rozalji Trochimowicz.

13. Kolonję „Wilkiendorf", gm. Kociuskiej, star. Sokólskiego, przestrzeni około 41 1/2 dz. należąca do Mateusza Zawadzkiego z nabycia od Piotra i Józefa braci Cerkownik.

14. w Białymstoku, przy ulicy Marjampolskiej, pod miejskim Nr. 4821, przestrzeni długości 56 sążni i szerokości 7 sąż. należąca do Konstantego syna Franciszka Sobolewskiego z nabycia od Bernarda Dojlidy.

15. w Białymstoku, dawniej przy ul. Słonimskiej pod Nr. 95, a obecnie przy ul. Piasta pod miejskim Nr. 718 policyjnym Nr 5, przestrzeni szerokości z jednej strony 22 1/2 sążni, z drugiej 28 sąż. i długości z jednej strony 36 sąż. i z drugiej 31 sąż. należąca do Engelberta i Juljusza Roberta braci Hampel.

W terminie powyższym wszyscy którzy chcą zgłosić prawa swe do pomienionych nieruchomości, winni się stawić do Kancelarji Wydziału Hipotecznego pod groźbą skutków, przewidzianych w Art. 154 i nast. Ust. Hip. z roku 1818.

Białystok, dn. 9 listopada 1923 r.


**Czego czekacie??**

Pamiętajcie, że wszystko wciąż drożeje, a przecież każdy z Was potrzebuje na zimę coś z towarów, więc korzystajcie z okazji i nie odkładajcie na później, a zwróćcie się zaraz z piśmiennemi zamówieniami, tylko do składu fabrycznego M BRYLA, jako najtyńszego źródła zakupu w Łodzi.

Wysyłamy każdemu pocztą za zaliczką

**Cały komplet z 15 sztuczek towarów**

To znaczy: 1-ą sztukę mocnego towaru na całe uyranie męskie, 1-ą sztukę na całą damską suknię, 1-ą chutteczkę na głowę, 1-ą sztuczkę mocnego kolorowego płótna na 1-ą koszulę męską, 1-ą sztuczkę, mocnego dobrego płótna na 1-ą koszulę damską, 1-ą parę skarpetek zimowych, 1-ą parę pończoch damskich, 5 chusteczek do nosa i 2 szpulki nici do szycia wszystko razem za 8 miljonów wyższy gatunek za 10 miljonów. Zamówienia wraz z zadatkiem w kwocie mk. 2 miljonów prosimy adresować **do składu fabrycznego**

M. BRYLA w Łodzi, ul. Piotrkowska 56 w podwórzu

UWAGA: Również są do nabycia Płótna białe i kolorowe na wsypy, poszwy i koszule po 500.000, wyższy gatunek 550,000 i 680,000 mk. za metr. Chustki zimowe duże, grube wełniane po 4,000,000 i 5,000,000 mk. za sztukę Korty wełniane ne zimowe męskie po 1.500,000 wyższy gatunek po 2 miljony i 3 miljony za metr.

**Uwaga:** Z powodu obecnej sytuacji waluty towary wysyłamy tylko po otrzymaniu pół gotówki zgóry, resztę zaś za zaliczką.

**Uwaga:** jeżeli towar się nie podoba przjmujemy takowy z powrotem i zwracamy pieniądze. Przyjeżdżających do Łodzi prosimy o odwiodzenie naszego składu M. BRYL w Łodzi.

**Fabryka Pasów Skórzanych Transmisyjnych**
**Z. PREIBISZ i S-ka z ogr. odp.**
dawniej W. Preibisz, Gogólski i S-ka.
Rok założenia 1903.
**Warszawa, Szkolna Nr. 6, tel. 104-61.**
Adres telegr.: „Pasy-Warszawa".
Poleca ze składu i na zamówienia pasy skórzane: Pojedyńcze, podwójne, potrójne, do dynamo maszyn, winklowe i t.p., od najwęższych do najszerszych. Oferty na żądanie. Wykonanie szybkie i staranne. 1571

**CHŁOPIEC**
na posyłki, umiejący pisać i czytać po polsku, potrzebny od zaraz. Zgłoszenia przyjmuje redakcja „Dzien. Białostockiego". Warunki bardzo dogodne.

Lekarz-dentysta **P.P. Cichoński**
Pałacowa 4, tel. 19.
Leczenie, plombowanie, złote i kauczukowe dostawki. 1440

**Dr. M. Kacnelson**
**Choroby weneryczne-skórne.**
Białystok, ul. Kilińskiego Nr. 8, telefon Nr. 243, Ptzyjmuje od godz. 9—1 i od 4—7. 1432

**Dr. M. KANEL** 1433
**Spec.: choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe**
(niemoc płciowa).
**Oświetlenie cewki i pęcherza**
Przyjmuje od godz. 8 — 10 r. i 5-7 wiecz. kobiet i dzieci 4-5pp. ulica Sienkiewicza 37, osobne wejście.

**Czytajcie „Dziennik Białostocki"**

DOKTOR
**Józef Mazo**
CHOROBY
**wewnętrzne i dziecięce.**
BIAŁYSTOK, ul. Lipowa 19 (w podwórzu).
Przyjmuje od 9—11 r. i 4 6 w.

**Dr. J. Walewski**
**Choroby skórne, weneryczne, moczopłciowe**
ul. Sienkiewicza № 11 m. 3.
**Oświetlenie cewki i pęcherza**
Od g 8—9 rano i od 4 7 popołudniu w niedziele i św. od 11 do 1 pp 1438

DOKTOR 1436
**Leon Kryński**
**Spec. choroby dróg moczowych, weneryczne i skórne.**
**Oświetlenie cewki i pęcherza.**
Przyjmuje od godz. 9 1 i 5—7.
Białystok, ul. Lipowa 33.

**Dr. Gurwicz** 1434
**Specjalność choroby skórne weneryczne, moczopłciowe.**
**Leczenie promieniami Rontgena.**
Przyjmuje od godz. 10—1 i 4—8.
BIAŁYSTOK, ul Lipowa 17.

**Dr. S. Kracowski**
**Choroby wewnętrzne, kobiece i akuszerja.**
przyjmuje od g. 10-12 i od 4-7.
BIAŁYSTOK, Lipowa 17. 1431

**Dr. NEUMARK** 1437
b. ord. Piotrogrodzkiego Aleksandrowskiego szpitala wenerycznego. **Choroby weneryczne, skórne i moczo-płciowe** (008-044) od 10-12 i od 3-8 popołudniu ul. Kilińskiego 11 (ul. Niemiecka) w Białymstoku.


## Ogłoszenia drobne.

Zgubiono tymczasowe zaświadczenie demobilizacyjne, wyd. w Białymstoku przez P.K.U. na imię Michała Prusa (rocz. 1900), zam. we wsi Rafałówce pow. Białostockiego, gm. Zabłudowskiego 1578

Zgubiono tymczasowy dowód osobisty, wyd. przez Starostwo Białostockie i książkę wojskową wyd. przez Komisję Kontrolną na imię Aron Lewin, zam. przy ul. Grochowej Nr. 7. 1581

Zgubiono portfel z dokumentami (paszport, książka stanu oficerskiego etc.) na imię inż. Franciszka Palarczyka. Łaskawy znalazca raczy oddać papiery pod adresem ul. Botaniczna 10 I piętro, za wynagrodzeniem. 1580


KINO
**„APOLLO"**
SIENKIEWICZA 22.
Początek: o g. 7, 8.45 i 10,15 wiecz.
Kasa od godz. 6.30 wiecz.

Konkursowy film największej światowej wytwórni „Paramount" w Nowym—Jorku
**NAPIĘTNOWANA**
MOTTO: Mężczyzna, ratując życie kobiecie, spodziewa się czegoś więcej... aniżeli platonicznej wdzięczności...
Dramat życiowy o wysokim napięciu dramatycznym, w roli tytułowej
**ELSIE FERGUSSON**
najwytworniejsza kino-diwa nowego świata

**„MODERN"**
DZIŚ
— 2 serje razem —
12 aktów w jednym programie.

Największa atrakcja zagranicznych ekranów.
Wielki film erotyczny w 2-ch serjach.
1 serja **FATALNA OBRĄCZKA** 2 serja **ŻELAZNY GROBOWIEC**
w roli głównej znakomita MARJA CZACZEWA
Kasa: o godz. 5 pop. — Początek: o godz. 5[30] pop.
Ceny nie podwyższone.

KINO
**RUSAŁKA**
**ŚMIERĆ WANG-TOO**
Dramat w 6 aktach tragiczne dzieje pięknej Miss Stamhope i jej narzeczony K. Holmes'a
W rolach głównych: BEN WILSON i piękna NEVA GERBER



PRENUMERATA:—550.000. OGŁOSZENIA: za 1 wiersz milimetrowy, lub jego miejsce na 4-ej stronie 12000 mk. W tekście 25.000 mk. Drobne ogłosz. (petit) za wyraz 10000 mk. Ogłoszenia w numerach świątecznych o 25 proc. drożej. Na zasadzie uchwał Zjazdu i Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych w kronice podlegają opłacie.

Wydawca i Red. Józef Ujejski.

Drukarnia Zrzeszenia Samorządów w Białymstoku, Warszawska 83